# DYKTANDO O PIÓRO DYREKTORA SZKOŁY

Natalia urządziła się w chacie na wzgórzu. U jego podnóża wiła się ścieżyna, wzdłuż której bieliły się konwalie. Natalia uwarzyła już rosół i przyrządziła potrawkę z kurczaka. Tymczasem zbliżali się do jej chatki Błażej i Marzena. Błażej był ciemnowłosym, krzepkim mężczyzną, a Marzena – niebieskooką, hożą blondynką. Sprężystym krokiem zmierzali na szczyt wzgórza. Stanęli wreszcie przed chatką i rozejrzawszy się dookoła, zachwycili się przepięknym pejzażem. Natalia tymczasem rozłożyła na stole bladobłękitną ceratę oraz talerze i sztućce dla gości. W kącie pokoju na stoliku przykrytym haftowanym obrusem zieleniła się rzeżucha, którą Natalia wyhodowała tuż przed Wielkanocą. Gospodyni wpuściła gości i powitała ich z niepohamowaną radością. Marzena wręczyła jej bukiet żonkili, na co Natalia zareagowała żywiołowym podziękowaniem. Podczas posiłku cała trójka opowiadała na przemian różne historie i czyniła to z dużym poczuciem humoru. Natalia z rozrzewnieniem spoglądała na młodszego brata i swoją przyszłą bratową, uważnie przysłuchując się opowieści o ich pełnej przygód podróży do Azji Mniejszej, z której dopiero co wrócili.